



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 22. marca 1928.

Nr. 11.

Kto ma rządzić!

Pytanie bardzo na czasie, zważywszy na zbliżający się okres cielienia się przeważnej ilości krów w naszym kraju. Kto choć trochę zastanawiał się nad swoim gosp. darstwem mlecznym zauważył snadnie, że najlepiej kalkuluje się krowa, która się ciele w miesiącach: październiku, listopadzie, grudniu. Przypomnę dla jakich powodów. Po pierwsze przy cieleciu jesienno-zimowym otrzymujemy w sumie większą ilość litrów mleka, udoju rocznego, po drugie hodowca ma możliwość sprzedania tego mleka po wyższej cenie, po trzecie zyskuje na wartości przychówku, który spłodzony na zimę, przybywa z większym w górem życiowym i przez to chów jego dalszy jest znacznie ułatwiony. No, ale co innego jest wyrozumieć daną sprawę, a co innego ją przeprowadzić. Od pomyslenia do czynu, jeszcze daleko. Są ludzie, którzy jak to mówią, wiedzą co w trawie piszczy, a jak przyjdzie w gospodarce jaką nowość przeprowadzić, to trują się, mżolą i nic z tego nie wychodzi, mówią o takim człowieku, że jest niepraktyczny. R. Inicy praktycy, gdy z nimi rozmawiałem o sprawie najlepszej pory cielecia się krów, najczęściej dowodzili, że d. bry to pomysł, ale niema możliwości go przeprowadzić, bo jest właśnie niepraktyczny. Jak zmusić krowę do tego, by się cieleła według woli ludzkiej? Według powszechnego mniemania, krową rządzą prawa natury, człowiek musi im się poddać, zmienić ich nie zdoła, a dalej twierdzą, że postępowanie wbrew naturze może krowie zaszkodzić, może ją popsuć, później wcale się nie zaciele. Na to możnaby odpowiedzieć, że w wielu jednak wypadkach myśl ludzka szybująca orlemi skrzydłami po szlakach nieznanych i tajemnych, potrafiła nagiąć prawa natury do swoich potrzeb.

Weźmy dla przykładu, czy lat temu jeszcze kilkadziesiąt było do pomyslenia latanie w p. zestworzach, czy pomysły porozumiewania się na odległość, nie uważano za warjactwo. A jednak dzisiaj są to fakty

wsz. stkim znane, co dnia widziane; widzimy latające w powietrzu aeroplany, w tysiącach chałup wiejskich znajdują się aparaty radjowe. Ale weźmy pod rozważę rzeczy bliższe gospodarki. Czyż mleczność krów, o której słyszymy z pism dochodząca do kilkunastu tysięcy litrów mleka jest naturalną? Z pewnością krowa daje mleko nie dlatego, że to się ludziom podoba, że tem przynosi korzyść człowiekowi, ale że jest samicą i że to mleko jest niezbędne dla jej potomstwa. Mleko tak samo wydzielają samice innych gatunków zwierząt ssących. Ilość mleka, jaka jest potrzebna dla rozwoju pełnego cielecia wynosi rocznie kilkaset litrów zaledwie. Taką ilość dają w półdzikim stanie krowy w stepach Ameryki lub Rosji. Wyższe mleczności od krów, wbrew niejako ich naturze, osiągnęli ludzie długotrwałym d. borem, umiejętnym żywieniem, racjonalnym dojem i t. d. Wzdzimy z tego, że w odniesieniu do produktywności krów, wielokrotnie łamano już przyrodz. ne ich właściwości.

Dlaczegożby nie można było nagiąć do celów ludzkich ich właściwości przyrodzonych? Znam cały szereg przykładów właśnie z hodowli ludzi praktycznych, którzy potrafili doskonale temi sprawami pokierować i zmusić krowy do cielecia się w porze najodpowiedniejszej dla danego gospodarstwa. Nie używali zaś w tym celu ani żadnych specjalnych lekarstw, ani szt. czek, ale przystępowali z silną wolą przeprowadzenia tej sprawy po swej myśli.

Rezultat okazał się nadspodziewanie dobry. W tych gospodarstwach, o których mowa, większość krów cielecia się w marcu, kwietniu, maju, a więc w porze najmniej odpowiedniej, kiedy mleko jest najtańsze, kiedy niewiadomo, co z niem robić. Otóż zatrzymano wszystkie krowy, nie dopuszczając do buhaja i aczkolwiek łatowały się po kilkakroć, zostały pokryte dopiero w miesiącu grudniu i styczniu.

Wszystkie odstanowiły się, jeżeli nie po pierwszym to najwyżej po drugim skoku. Zostawione tak długo bez pokrycia bynajmniej się nie zapasy i regularnie okazywały popęd piciowy w odstępach, trzech, czterech

rech, pięciu tygodni. Tą drogą w jednym roku wspomnianymi hodowcami doszli do jesiennego cielienia się krów bez złych skutków mleczności lub zdrowotności. Takie radykalne przekroczenie terminu cielienia z wiosennego na jesienny nie zawsze jednak może się udać.

Na to, by się udało, trzeba, by krowy nie były zachudzone, zanędziałe, a pozatem by ich organy rodne były zdrowe. W wypadku zachudzenia, lub kataru pochwy albo macicy, gdy przyjdzie chwila najodpowiedniejsza do pokrycia, krowy mogą powtarzać, przez to przedłużyć się znacznie okres laktacyjny, co się odbije ujemnie na rocznej wydajności mlecznej.

Nawiasem mówiąc, radzę pierwszy raz pokrywać jałowice zawsze w upatrzonych, a najodpowiedniejszych dla siebie miesiącach, na przykład w grudniu, styczniu, lub styczniu, lutym itd., w ten sposób najlepszą porę cielienia i w latach następnych łatwo będzie utrzymać. Radzę wszystkim hodowcom dbać o swoje krowy, a zarazem i o dochód z nich, o przejście do jesiennego cielienia się krów. Niedowiarkom mogę na żądanie przytoczyć szereg majątków, w których w sposób wyżej wspomniany sobie zaradzono. Trzeba, by gospodarz rządził krową, a nie krowa gospodarzem.

Inż. M. Kwasięborski.

W sprawie ref. „Zaczynamy od maluczkich“.

W № 7 „Rolnika“ zamieścił p. W. C. referat „Zaczynamy od maluczkich“, który mi się wydaje za idealny. Szkoty nasze już są tak programami przesycone, że dzieci nie widzą lasu przed drzewami. Pewien zarządca majątności powiedział: „Zaprowadzenie w szkołach robót ręcznych spodoba mi się. Może już niezadługo będę mógł swoich robotników kolejno zatrudniać w warsztatach rzemieślniczych“. Czy to nie postęp, jeżeli szkoły zastąpią warsztaty! Rolnicy pomorscy pracują dziś dobrze i pilnie i postąpili w ostatnich 50 latach bardzo. Nie mamy takich ojców, którzyby do „nowości“ byli zaleniwi, lub też odwłoczyli postęp, aż jego syn urośnie. Wiem z doświadczenia, że nie syn ojca, lecz ojciec syna nagania do pracy, a że ów „ojciec“ z „Rolnika“ uczy się od swych „maluczkich“ hodowli kur, z których 4 w przeciągu listopada i połowy grudnia kilkadziesiąt(?) jaj zniósł, to chyba nie rodowity Pomorzanie. Pewien rolnik z okolic Żyznych Małopolski, okupując się około Poznania, a nie mając tak obfitych plonów jak jego poprzednik, powiedział: „Sprzedam i wrócę do Małopolski, bo tutejsza ziemia już za stara“. Oszczędność i praca — narody z bogactwa. Bałachowski.

Wyniki popularnych doświadczeń odmianowych

(prowadzonych przez P. I. R. w 1927 r.)

Doświadczenia z ziemniakami.

Doświadczenia te liczą największą ilość uczestników, i chociaż połowa z nich nie nadesłała dotychczas wyników, to ilość posiadanych przewyższa wszystkie inne.

Do doświadczeń użyto dwadzieścia różnych od-

mian ziemniaków. Chcąc jednakże uzyskać wspólną miarę przy obliczaniu plonów różnych odmian i w różnych punktach, do każdego doświadczenia wysłano dwie odmiany wspólne, a mianowicie. prof. Gisevius M. i Parnassia K.

Nr.	Powiat	Miejscowość	Imię i nazwisko	Gleba	Podglebie	Nawożenie	Data sadzenia	il. powt.	Plony w ctm'									
									Miejscowa	Gisevius	Parnassia	Polaris	Gedymin	Bojar	Węzyr	Nowa Industrja		
1	Chojnice	Nierzosłowo	F. Dorawa	piasz.	piasz.	ob. wios.	20 5	3	32,66	60,—	68,58	39,19	42,45	—	—	—		
2	„	Konarzynki	Fr. Tyborowski	piasz. glin.	gliniaste	„ „	14 5	3	—	360,—	195,96	—	—	190,—	215,55	—		
3	„	Upilka	J. Zieliński	piasz.	piasz.	„ jesien.	20 5	3	126,64	123,38	120,—	—	—	—	83,28	116,64		
4	„	Dzięgiel	J. Dykier	piasz. torf.	torfiaste	„ wios.	21 5	3	147,12	185,99	158,33	—	—	—	—	—		
5	„	Nierzosłowo	J. Oliś	piasz. torf.	„	„ jesien. torf wios.	19 5	3	50,0	65,32	93,28	—	—	—	—	—		
6	„	Kamień	St. Drogoś	piasz.	gliniaste	ob. jesie.	9 5	3	—	474,3	377,47	—	—	—	—	—		
7	„	Binduga	M. Kolter	mursz	torfiaste	„ wios.	21 5	3	156,64	198,—	155,—	—	—	—	—	—		
8	Świecie	Suchom	J. Dończyk	piasz.	przepusz	„ —	13 5	3	143,98	249,05	170,34	—	—	204,01	189,54	—		
9	Brodnica	Szczepanki	J. Barzykowski	glin. piasz.	—	„ jesien.	27 4	1	250,0 ³⁾	197,5	200,45	—	—	—	—	—		
10	„	Gorczenica	W. Trybuła	glin. piasz.	gliniaste	„ wios.	13 5	2	120,75	179,5	154,—	141,5	—	—	—	—		
11	Wejherowo	Zelistrzewo	Kl. Dettlaff	glin.	glin.	„ „	22 5	1	330,—	205,—	330,—	330,—	—	—	—	—		
12	Chelmino	Sarnów	J. Kulpa	p.-glin.	przepusz	„ „	14 5	3	198,—	274,—	240,—	224,6	—	—	—	—		
13	Toruń	Lubiec	St. Kujawski	„ „	„	serad. i naw. szt.	13 5	3	208,—	278,—	236,66	—	—	—	—	—		
14	„	Kamionka	Borysiakowa	„ „	m. przep.	ob. wios.	12 5	1	275,—	323,—	280,—	—	—	—	300,—	—		
15	Świecie	N. Jasiniec	W. Ołędzki	„ „	—	„ jesien.	8 5	5	143,— ¹⁾	205,95	159,64	—	—	172,79	—	—		
16	Starogard	Wielbrandowo	B. Ossowski	„ „	gliniaste	„ „	2 5	1	210,—	283,—	237,—	—	194,—	—	—	—		
17	Kartuzy	Śnice	J. Czaja	piasz. pr.	piasek	„ „	9 5	3	210	166,—	148,—	—	—	—	—	—		

1) Weltwunder. 2) reprodukcja miejsc wydała 149,22 q z ha. 3) Diodara.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje doświadczenie pod Nr. 15 u p, W. Olędzkiego.

Doświadczenie to przeprowadzono zupełnie zgodnie z instrukcją, plony podano z każdego poletka osobno, uwzględniając brakujące krzewy, a poczynione obserwacje notowano starannie. Dzięki temu możemy je tutaj podać, a mianowicie:

Stopień gnicia i chorych kłębów wynosił dla Silesji 5 do 8%, Parnassji 2 do 4%, Werdera 3 do 4%, Bojara 3 do 4%. Inne odmiany porażone były w znacznie mniejszym stopniu, najmniej Wohltmann i prof. Gisevius.

Największe kłęby miały Weltwunder, Wohltmann i Silesja; średnie — prof. Gisevius, Industra M. i Bojar. Silesja prócz tego miała najwięcej kłębów drobnych.

Z tabeli podającej plony ziemniaków łatwo wnioskować, że pierwsze miejsce, pod względem plonu kłębów, zajmuje odmiana prof. Gisevius Modrova, jednakże określenie, która odmiana zajmie miejsce następne już jest znacznie trudniejsze. W tym celu plony wszystkich odmian obliczono w procentach plonu prof. Giseviusa i Parnassji, dla każdego punktu z osobna; z liczb uzyskanych obliczono następnie średnią. Jeżeli z otrzymanych średnich odrzucimy jako niepewne te, które pochodzą z jednego tylko doświadczenia, dostaniemy następujące uszeregowanie:

Nr.	Odmiana	W %/0 średniego plonu prof. Giseviusa i Parnassji
1.	prof. Gisevius M.	104,45
2.	Industra M.	101,94
3.	Polann D.	94,74
4.	Parnassia K.	94,46
5.	Silesia Kl. Sp.	93,14
6.	Wohltmann Kl. Sp.	92,78
7.	Blücher P. S. G.	92,76
8.	Miejscowe	88,29
9.	Bojar	86,72
10.	Wezyr	83,97

z hektara

Blücher	Jo-hann-sen	Silesia	Wer-der	In-dustr. M.	Preu-sson M.	Wohlt-man. St.	Müllers	Fröhe	Wohlt-man. Kl Sp	Oden-wald-biane	Wohlt-man C.
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
152,4	174,88	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	60,—	41,64	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	394,15	—	383,87	—	—	—	—	—	—	—
173,2	—	—	—	188,32	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	227,37	—	243,2	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	162,5	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	160,—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	246,—	—	—	—
—	—	—	286,—	—	—	—	—	—	—	220,—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	375,—
—	—	171,88	167,01	152,22	—	—	—	164,25	—	—	—
—	—	—	287,—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	173,3	—	181,3	—	—	—	—	—	—	—

Sądząc z wyników z roku 1926, należało się tego rezultatu spodziewać. Odmiana „prof Gisevius Modrova” wypadła bardzo dobrze nie tylko w doświadczeniach pomorskich i nie tylko w latach ostatnich, ale również w latach poprzednich i w doświadczeniach prowadzonych na innych terenach, jak np. na polu dośw. w Kościelcu, w Skierniewicach itp.

Na następnych miejscach stoją: Industra M. złotomięśna, Polann D. — plenna odmiana wysokoskrobiowa i Parnassia K. — odporna na raka.

Odmiana Wohltmann St. posiada najwyższą średnią, mimo to liczba ta jest niemiarodajna, gdyż pochodzi tylko z jednego doświadczenia. Bezsprzecznie jest to odmiana dobra i zalety swoje wykazałaby również przy większej ilości doświadczeń, niestety, jak już wspominaliśmy, nie przysłano nam wyników z większości punktów doświadczalnych. W ten sposób marnuje się wiele pracy ludzkiej i pieniędzy. Oby wszyscy mogący złemu zaradzić zechcieli o tem pamiętać.

Inż. J. Suchodolski.

Marja Florkowa.

Jak Jagusia została gospodynią.

(Ciąg dalszy).

6

Poważnie i z godnością zajęli gospodarze miejsca za stołem. Sami najuczciwsi i najrozumniejsi ze wsi całej, że można już im zaufać, jako że wspólnego dobra strzec i pilnować będą.

Po załatwieniu spraw bieżących ks. proboszcz przedstawił im sprawę Jagusi Dębiszowej. Z prawdziwą troską patrzył po zebranych, czy też znajdują się z pośród nich tacy, którzy poręcziliby biednej wyrobnicy?

Zaległa chwila ciszy. — Ludzie wsiowi, nawet najuczciwsi, nie lubią nic robić z pośpiechem. Wnet jednak Wojciech Domagała zabrał głos:

— Znamie mnie gospodarze, że tam za byle kim żeby strzepać nie lubię, ale to wam powiem, że za Dębiszów całym moim majątkiem nie boję się ręczyć; jego znałiśmy zawsze, jako najpracowitszego parobka, a co do Jagusi, cała wieś patrzy i podziwia jej pracę, oszczędność i uczciwość. Gdybyśmy wszyscy takie żony i córki mieli, — majątkami swemi zadziwilibyśmy świat, — ale ot — co tu gadać... no, ja za Dębiszów poręcę; kto jeszcze ze mną?

Tu zgłosili się wszyscy, więc już ks. proboszcz wybrał najbliższego sąsiadę przyszłej zagrody Dębiszów. Zawołano Jagusię.

Weszła, już od progu cała we łzach i płomieniach uderzających na szczerą twarzyczkę; wszyscy uśmiechali się do niej, a ona dziękowała, jak mogła, podejmując każdego za nogi. Ten i ów się bronił, a stary Wojciech rzekł jej, mocno rozradowany:

— Jaguś, jak mąż wróci, a gdzież tam z wiosną bociany o waszą chałupę zawadzą... to mnie proś w kumy, chętnie tobie usługę...

Jagusia zaczerwieniła się jeszcze więcej, ale gorącymi ustami przypadła do rąk Domagały.

— Bóg wam zaśląć za dobre słowo — szepnęła — już i ojciec nie był dla mnie lepszy!...

W niespełna dwa miesiące Jagusia sprowadziła się do swojej zagrody. Dom był widny, cały we wieńcu drzew owocowych, z boku stajnia, stodoła, wszystkie zabudowania w dobrym stanie. Dalej łąka i pola.

I pies był w budzie, kruczek, którego zostawiła stara gospodyni — ku radości Jagusi, kilka kur z kogutem chodziło poważnie po trawniku, zaś malusie gąsienice wraz z matką bawiły się obok na rzece. A co największą radością i dumą przepełniało Jagusię, to śliczna, łaciata cielisia, która wystawiała głowę ze stajni i pogląda na swoją nową panią. Kupiła ją bardzo tanio od Domagałów, którzy chcieli jej w ten sposób — bez upokorzenia — przyjąć z pomocą na nowem gospodarstwie. Jagusia chodziła jak w obłokach, wszystko miało dla niej urok nowy, a tak piękny, jak słońce dla oczu, które przejrzały po dłuższej ślepotcie.

— Mój Boże! i to moje — nasze, poprawiła w głębi wzruszonej piersi. — Jak to Ignac zobaczy, co też powie biedne moje chłopisko; tak tej ziemi serdecznie spragniony?

A Ignac właśnie wybierał się w drogę do kraju. Był niemniej szczęśliwy od Jagusi, chociaż ani przypuszczał jaka niespodzianka czeka go w domu. Nęczył już się nie bał, ale jeszcze mu się nie marzyło nawet, że wyjechawszy do Ameryki biednym robotnikiem, — za pożyczone pieniądze, — wróci gospodarzem i to wcale zamożnym!

(C. d. n.)

KOMUNIKAT.

Do Zarządów Kółek Rolniczych PTR. W sprawie organizacji Sekcji Konkursowych młodych rolników Kółka Rolniczego PTR.

Podajemy do wiadomości Zarządowi Kółek Rolniczych PTR, że Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przystąpiło do organizowania przy współudziale Pomorskiej Izby Rolniczej Sekcji Konkursowych przy Kółkach Rolniczych PTR.

Praca w Sekcjach Konkursowych jest przygotowaniem młodych rolników do zawodu rolnego i gospodarstwa domowego tak również do pracy społecznej na terenie Kółek Rolniczych. Zadaniem Sekcji Konkursowej jest: jakna lepsze wykonywanie na podstawie z góry udzielonych wskazówek jednego z praktycznych zadań z zakresu uprawy hodowli lub gospodarstwa domowego; wdrażanie członków do samodzielnej pracy w rolnictwie i gospodarstwie domowym do staranności i wysiłku w tym kierunku; rozwijanie w członkach zamiłowania do przyszłego ich zawodu.

Początkowo tworzyć się będzie w sezonie bieżącym Sekcje Konkursowe uprawy jęczmienia, owsa, łubinu, kukurydzy, ziemniaków i cebuli oraz hodowli drobiu i prosiąt.

Sekcja składa się z 6 do 15 młodych rolników. Władzami Sekcji są: Komisja Przynależności Rolniczego PTR, Patron Sekcji Konkursowej (mianowany przez PTR z pośród starszych członków Kółek Rolniczych), instruktor (kierownik lub nauczyciel najbliższej szkoły rolniczej lub inna osoba mająca fachowe przygotowanie) oraz przodownik i jego zastępca, wybrani przez młodzież Sekcji z pośród ich członków.

Każda Sekcja Konkursowa otrzyma regulamin i fachowe instrukcje do których stosowania się jest obowiązana.

Zarządy Kółek Rolniczych zainteresowane sprawą powyższą prosimy o zwracanie się po informacje do Dyrekcji PTR.

Dalsze informacje zaznajamiające Kółka Rolnicze z bliższymi szczegółami organizacji i pracy Sekcji Konkursowych ukaza się w następnych numerach "Kłósów".

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

Z zebrań Kółek Rolniczych

Rożental. Miesięczne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się dnia 26 II. rb. w obozów p. Patalona przy udziale 52 członków, które zagał p. Prezes pochwaleniem P. Boga. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania, który został przyjęty. Jako delegatów na walne zebranie P.T.R. wybrano p. Sowińskiego i p. Kasprzyckiego. Skarbnik, p. Kasprzycki Konrad I. odczytał artykuł: „Na czem polega wielka zmiana niżki % mleka“. Przy tem wywiązała się dyskusja. P. Prelegent, udowadniając to własnem doświadczeniem w swej własnej obozów, odczytał też dalej drugi artykuł i to o pielęgnowaniu cielnych krów. P. Ligman Jan odczytał artykuł o zapaleniu wymienia. Po przeprowadzonej dyskusji, proponuje p. Karzewski B. zaprowadzenie łubinu, jako paszy dla krów, w odpowiedzi zaznacza p. Dziąba Konrad, iż takowej już używa jako paszy w wysokości 5 ft. na 1 sztukę. Omawiano też zarazem, w jaki sposób łubin się odgrywa. P. Nadolski proponuje, żeby zaprosić członka Wydziału Powiatowego, aby ten zdał sprawozdanie z czynności, tj. na przyszłym zebraniu. P. Ligman Maks. poruszył sprawę zamówienia drzewek owocowych. Przeszłe zebranie odbyło się w niedzielę 1 kwietnia w obozów p. Licznarskiego. Po miłej pogadance p. Prezes zebranie zamknął. Sekretarz.

Omule. Dnia 11 marca rb. o godz. 5-tej po południu odbyło się w Omule na sali p. Badziaga, zwyczajne zebranie Kółka Rolniczego z Pratiniec, przy udziale 27 członków i 11 gości. Porządek obrad był następujący:

1. Zagajenie. 2. Przeczytanie protokołu z poprzedniego zebrania. 3. Odczytanie komunikatów PTR, w sprawie drzewa. 4. Podanie wysokości dawek, przy stosowaniu nawozów sztucznych i wybór Komisji Zakupu. 5. Wybór delegata na Zjazd P. T. R. 6. Wnioski i zmiana książek.

1. Odczytany protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zarzutu.

2. Następnie Prezes odczytuje okólnik P. T. R. z Nr. 9 i 10 „Kłósów“ w sprawie drzewa, nad którym wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zainteresowani członkowie wyrazili zdziwienie, że drzewo klasy czwartej jest przez Nadleśnictwo państwowe sprzedawane po wyższej cenie, aniżeli drzewo klasy drugiej i trzeciej.

3. W dalszym ciągu Prezes podał z broszurek propagandowych wysokość stosowania dawek nawozów sztucznych pod poszczególne rodzaje roślin uprawnych. Natomiast nie dokonano wyboru komisji zakupu nawozów pomocniczych, gdyż żaden z członków nie chciał się tem zająć.

4. Delegatem na Walne Zgromadzenie PTR w Toruniu, w miejsce p. Bielińskiego Wincentego z Pratiniec, który rzekł się w ostatniej chwili, wybrano prezesa p. Badziaga.

5. Wnioski żądanych nie zgłoszono. Po zmianie książek i zapisaniu dwóch nowych członków, gdy nikt głosu nie zabierał, Prezes zamknął zebranie. Sekr.

Nowydwór. Dnia 10. 3 rb. odbyło się mies. zebranie Kółka Roln. w obecności 34 członków (brak 1). Na porządku dziennym były nastep. sprawy: 1. Przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 2. Sprawozdanie delegata o nieszcześliwych wypadkach w rolnictwie. 3. Dyskusja. 4. Wolne wnioski. Zebranie zagał prezes p. Bielnaszewski. Sekretarz odczytał ostatnie sprawozdanie, które przyjęto. Po wglęszonem sprawozdaniu delegata, nastąpiła dyskusja. W wolnych wnioskach prosi p. Krajewski, by delegat na Walnem Zgrom. w Toruniu, okazyjnie zaprztał się o snrowice do szczepienia świn i aby zarazem zakupił pewną ilość tórkowej. Następnie uchwalono zaprosić prelegenta z P. T. R., który na przyszłym zebraniu, dnia 14. 4. o godz. 7 po poł. wygłosi referat na temat: „O uprawie roli nad zasiewy wiosenne.“

Po wyczerpaniu porządku obrad, zebranie zamknięto. Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbęda się w dniu 25 marca 1928 r.:

Ciche o zwykłym czasie,
Grodziczno po nabożństwie,
Gryźliny o godz. 3-ciej,
Radomno po nabożeństwie,
Rybno o godz. 4-tej.